

Agata Dziuban
Uniwersytet Jagielloński

Ja zapisane na skórze. Tatuowanie ciała jako praca tożsamościowa w indywidualizującym się społeczeństwie polskim

Abstrakt W poniższym artykule spojrzę na tatuowanie ciała jako na narzędzie pracy tożsamościowej w kontekście procesów indywidualizacyjnych zachodzących we współczesnej Polsce. Teoretyczny horyzont moich rozważań wyznaczać będzie spopularyzowana na gruncie socjologii koncepcja indywidualizacji, zgodnie z którą specyficzne dla późnej nowoczesności procesy strukturalne i kulturowe wykorzeniają jednostkę z dotychczasowych ram odniesienia, dając jej niespotykany dotąd zakres wolności, ale i czyniąc ją odpowiedzialną za kształtowanie własnej tożsamości. Odwołując się do zebranego przez siebie materiału empirycznego, pokażę, jaką rolę pełni praktyka tatuowania ciała w ramach szerszego procesu konstruowania jednostkowej tożsamości. Wyróżnię dwa kluczowe momenty pracy tożsamościowej: moment ekspresji, w której tatuaż służy przede wszystkim jako narzędzie wyrażania treści jednostkowej tożsamości oraz performatywny moment pracy tożsamościowej, polegający na kształtowaniu i negocjowaniu własnej tożsamości za pomocą tatuażu. W swoim artykule skupię się na dwóch aspektach pracy tożsamościowej zorientowanej na kreowanie Ja: twórczym przekształcaniu i estetyzowaniu własnego ciała oraz negocjowaniu za pośrednictwem tatuażu zakresu osobistej wolności i podmiotowości.

Słowa kluczowe indywidualizacja, tożsamość, praca tożsamościowa, tatuaż, ciało, refleksyjność, estetyzacja, samostanowienie, podmiotowość

Agata Dziuban, adiunkt w Instytucie Socjologii UJ. Stypendystka Collegium for Advanced Studies Uniwersytetu Helsińskiego oraz Radboud University w Nijmegen, recenzentka czasopisma „Body & Society”. Jej zainteresowania naukowe skupiają się wokół problematyki późnonowoczesnej tożsamości, współczesnych praktyk kulturowych i cielesnych, badań biograficznych oraz *oral history*.

Dane adresowe autorki:

Zakład Antropologii Społecznej IS UJ
ul. Grodzka 52, 31-044 Kraków
e-mail: agata.dziuban@uj.edu.pl

Można z dosyć dużą dozą pewności stwierdzić, że społeczeństwo polskie – nawet jeśli nie jest (jeszcze) „społeczeństwem zindywidualizowanym” (Bauman 2008) – w ciągu ostatnich dwudziestu lat stało się areną procesów indywidualizacyjnych, które na Zachodzie zostały zapoczątkowane co najmniej dwie dekady wcześniej (Boksański 2007; Olcoń-Kubicka 2009). Ma to daleko idące i nieco paradoksalne konsekwencje dla jednostkowych tożsamości Polaków, a dokładniej

– dla sposobów ich konstruowania i wyrażania. Z jednej strony indywidualizacja oznacza bowiem, że tożsamość jest budowana (i oceniana) na podstawie bardziej indywidualnych kryteriów oraz zyskuje – w rzeczywistości lub w zamierzeniu – bardziej wyrazisty charakter i świadczy lub ma świadczyć o władzy jednostki nad jej własnym życiem. Wszystko to może prowadzić do wniosku, że mamy współcześnie do czynienia ze wzmocnieniem jednostkowej tożsamości. Z drugiej strony, już sama gorliwość i determinacja, z jaką jednostki starają się – przy użyciu wszelkich dostępnych środków – zaznaczyć swoją indywidualność i wyjątkowość świadczy o tym, że ich zindywidualizowana tożsamość jest krucha, oparta na niepewnych podstawach i wymaga nieustannego potwierdzania. W moim tekście chciałabym pokazać, w jaki sposób ten paradoks znajduje odzwierciedlenie w szczególnym rodzaju „pracy tożsamościowej” (por. Strauss 1959; 1993)¹, polegającym na wpisywaniu treści tożsamości w powierzchnię własnego ciała; krótko mówiąc, zajmę się tatuowaniem ciała jako jednym ze sposobów wyrażania i tworzenia jednostkowej tożsamości.

Zanim jednak omówię – odwołując się do zebranego przeze mnie materiału empirycznego

¹ „Pracę tożsamościową” traktuję jako jedną – obok pracy biograficznej i pracy emocjonalnej – z form pracy nad własną tożsamością, która – inaczej niż praca biograficzna, mająca na celu nadanie sensu własnej biografii czy praca emocjonalna, polegająca na uzewnętrznianiu i przepracowywaniu własnych emocji – zorientowana jest na ekspresję i kształtowanie własnego Ja. Rozpowszechnioną w literaturze socjologicznej kategorię „pracy nad własną tożsamością” traktuję zatem jako szerszą od dyskutowanej tu przeze mnie kategorii „pracy tożsamościowej”.

– najważniejsze momenty przeprowadzanej za pomocą tatuażu pracy jednostek nad własną tożsamością, postaram się wskazać szerszy kontekst, w jakim się ona odbywa. Przyjrę się zatem bliżej samemu zjawisku indywidualizacji, które nadaje współczesnej tożsamości tak problematyczny charakter.

Indywidualizacja – teoretyczny horyzont i kontekst społeczno-kulturowy

Lektura prac socjologicznych, które czynią indywidualizację kluczową kategorią diagnostyczną współczesności, pozwala nam wskazać trzy główne wymiary, w których przejawia się ten proces: strukturalny, kulturowy oraz jednostkowy – odnoszący się do tego, jak strukturalna i kulturowa indywidualizacja doświadczana jest przez jednostki oraz warunkuje proces kształtowania przez nie własnej tożsamości i nadawania znaczenia swoim życiowym wyborom. Stawiając w centrum swojego zainteresowania jednostkowy czy doświadczeniowy wymiar indywidualizacji, w kolejnych akapitach wskażę najważniejsze aspekty strukturalnej i kulturowej indywidualizacji, wyznaczające kontekst dla zachodzących obecnie procesów tożsamościowych.

Większość socjologów koncentrujących się na strukturalnym aspekcie indywidualizacji jest zgodna co do tego, że druga połowa XX wieku przyniosła ze sobą znaczące zmiany w charakterze organizacji społecznej, wyznaczającej dotychczasowe ramy życia jednostek (Giddens 2001; Beck, Bonss, Lau 2003;

Beck, Beck-Gernsheim 2006; Bauman 2007; 2008). W swoich diagnozach współczesnego społeczeństwa zaznaczają oni, iż jedną z jego wyróżniających cech jest implozja struktur i dezintegracja specyficznych dla wczesnej nowoczesności instytucji (por. Marody, Giza-Poleszczuk 2004: 336 i nast.), które organizowały życie jednostek, określały charakter ich relacji z większymi całościami społecznymi i wyznaczały trajektorie biograficzne. Jak zauważa choćby Ulrich Beck, jeden z kluczowych teoretyków indywidualizacji, intensyfikacja procesu modernizacyjnego, dynamiczny rozwój kapitalizmu oraz zachodzące od kilku dziesięcioleci przemiany na rynku pracy wiążą się ze zmniejszeniem roli takich instytucji, jak klasa społeczna, państwo narodowe, rodzina i sąsiedztwo, które dotychczas pośredniczyły w relacji między jednostką a społeczeństwem i chroniły ją przed zagrożeniami wynikającymi z nieprzewidywalności bytu. Zdaniem autora *Spoleczeństwa ryzyka* uwolnienie jednostek ze struktur klasowych czy rodzinnych zmusza je do samodzielnego projektowania własnych biografii i ponoszenia odpowiedzialności za wszelkie życiowe decyzje. Proces indywidualizacji – uczynienie pojedynczej osoby autonomicznym „centrum planowania i dowodzenia życiem” (Beck 2004: 112–113; por. Elias 2008: 148) – ma charakter instytucjonalny, nie jest więc efektem wyboru samostanowiącego się podmiotu, ale systemową koniecznością, dotykającą w równym stopniu wszystkie jednostki (Beck, Bonss, Lau 2003; Beck 2004; Beck, Beck-Gernsheim 2006; por. Giddens 2001; Jacyno 2007).

Według wielu socjologów implozji struktur i dezintegracji nowoczesnych instytucji, które prowadzą do indywidualizowania się aktorów społecznych i przejęcia przez nich odpowiedzialności za kształt własnego życia, towarzyszy wykształcenie się dyskursu indywidualizacyjnego, zorientowanego na dowartościowanie jednostki jako aktywnego i samodeterminującego się podmiotu (Featherstone 1991a; Lash, Urry 1994; Bokszański 2007; Jacyno 2007; Lash 2009; Olcoń-Kubicka 2009). Dyskurs ten stawia na pierwszym miejscu wolność jednostki do bycia sobą i jej samorealizację², promując przede wszystkim zwrot ku swoim (wewnętrznym czy osobistym) potrzebom i koncentrację na własnym Ja. Zgodnie z jego postulatami szanse na osiągnięcie życiowego spełnienia czy autentyczności nie są zdeterminowane płcią, wiekiem czy położeniem społecznym, ponieważ każdy ma prawo do samorealizacji, a więc podejmowania indywidualnych życiowych wyborów. Co znaczące, kultura indywidualizmu nie tylko pozytywnie wartościuje dążenie do bycia sobą i aktywnego konstruowania własnego zindywidualizowanego Ja, ale dostarcza również szeregu możliwych form samorealizacji, stanowiąc podstawowe źródło wzorców późnonowoczesnej tożsamości (Featherstone 1991a; Bell 1994; Lash, Urry 1994; Jacyno 2007; Lash 2009). Jak zaznacza Małgorzata Jacyno, współcześnie to nie determinacje społeczne czy ekonomiczne, ale właśnie kulturowe okre-

² Według Zbigniewa Bokszańskiego (2007: 20–23) zajmuje on miejsce wczesnonowoczesnego czy oświeceniowego „indywidualizmu egalitarnego” czy „indywidualizmu równej wolności”, który podkreślał konieczność emancypacji jednostek, ich osobistą wolność w realizacji indywidualnych celów oraz równość wobec prawa.

ślają nasze tożsamościowe wybory i biograficzne decyzje (2007: 19)³. Kultura indywidualizmu – za pośrednictwem kultury popularnej czy konsumpcyjnej – stanowi dziś zatem podstawową przestrzeń realizacji jednostkowego Ja oraz dostarcza nieskończonej ilości rekwizytów niezbędnych do konstruowania i manifestowania jednostkowej tożsamości (Chaney 1996; Krajewski 2003; Bauman 2007; 2008; Lindholm 2008).

Strukturalne przemiany specyficzne dla późnej nowoczesności oraz wyłonienie się kultury indywidualizmu promującej dyskurs samorealizacji miały znaczący wpływ na transformację mechanizmów konstruowania jednostkowej tożsamości. Strukturalna indywidualizacja uwolniła tożsamość z grupowych, klasowych czy narodowych determinacji, pozbawiając ją tym samym stałych i jednoznacznych ram odniesienia, skazując na ciągle „dryfowanie” (Sennett 2006) pomiędzy wielością fragmentarycznych samoodniesień czy identyfikacji, równocześnie zmieniając jej status z danej w „zadana” – będącą dla jednostki obowiązkiem i wyzwaniem. Z kolei promujący autentyczność i samorealizację dyskurs indywidualizacyjny „przyczynił się do świadomego odczuwania procesu indywidualizacji” przez jednostki (Olcoń-Kubicka 2009: 42), sprawiając, że zaczęły one aktywnie podejmować próbę realizowania swojej indywidualności poprzez wybory, bycie sobą i poszukiwanie na własną rękę sposobów ekspresji swojego wykorzenio-

³ Jacyno określa to zjawisko mianem „kulturalizacji różnic społecznych”.

nego Ja. Zdaniem wielu socjologów koncentrujących się na subiektywnym wymiarze indywidualizacji (Giddens 2001; Bauman 2007; 2008; Jacyno 2007; Olcoń-Kubicka 2009), pociąga to za sobą, z jednej strony urefleksyjnienie ludzkich działań i samej tożsamości (Giddens 2001; Beck, Giddens, Lash 2009), z drugiej zaś wzrost znaczenia cielesności w samoodniesieniu późnonowoczesnych jednostek (Shilling 1993).

Jak sugerują reprezentanci nurtu refleksyjnej modernizacji (Beck, Giddens, Lash 2009), urefleksyjnienie tożsamości, będące konsekwencją strukturalnych i kulturowych procesów indywidualizacyjnych, zawiera w sobie dwa kluczowe momenty – samoodniesienia oraz zapośredniczenia. Pierwszy z nich oznacza, iż głównym punktem odniesienia w procesie konstruowania tożsamości stają się własne zasoby jednostki – jej doświadczenia, przeżycia, kompetencje czy plany. Refleksyjna jednostka to zatem jednostka poddająca się stałej samoobserwacji, kwestionująca swoje wybory, decyzje czy sytuację życiową, ale i szukająca uprawnomocnienia dla nich we własnej biografii czy kreowanym obrazie siebie (Giddens 2001: 21). Moment zapośredniczenia zakłada natomiast, iż samorozumienie późnonowoczesnych jednostek, a tym samym ich tożsamość jest w coraz większym stopniu mediowane przez zewnętrzne zasoby wiedzy. Przykładowo, zdaniem Becka czy Giddensa, proces indywidualizacji prowadzi do wzrostu znaczenia systemów eksperckich – choćby wiedzy terapeutycznej, psychologicznej czy socjologicznej – w tożsamościowych poszukiwaniach jednostek. Z kolei według Lasha późnonowoczesna

refleksyjność ma przede wszystkim charakter estetyczny, a podstawowy obszar samookreślenia i autokreacji jednostek wyznaczają nie tyle oferujący konceptualną czy instrumentalną wiedzę specjaliści, ile raczej zmedializowana kultura popularna oraz dostarczane przez nią obrazy, wzory, doznania. Co jednak istotne, według teoretyków refleksyjności, niezależnie od tego, czy – jak Giddens i Beck – nadają refleksyjności charakter kognitywny, czy też – jak Lash – estetyczny, zapośredniczenie tożsamości w zewnętrznych wobec niej źródłach nie polega na biernym przyswajaniu gotowych już recept mówiących, jak żyć, ale na ich refleksyjnym negocjowaniu, reinterpretacji i oswajaniu, zanim zostaną włączone w obręb szerszego projektu tożsamościowego. Podmiot refleksyjny to zatem jednostka stale podejmująca wysiłek konstruowania siebie i pracy nad własnym Ja.

Socjologowie głoszący tezę o urefleksyjnieniu projektów tożsamościowych często sugerują również, że współcześnie jednym z najważniejszych nośników tożsamości i przestrzeni zapośredniczenia jednostkowego Ja staje się ludzkie ciało (Shilling 1993; Bauman 1995; Giddens 2001; Crossley 2006). Zauważają oni, iż ciało – podobnie jak tożsamość – podlega dziś procesowi indywidualizacji, stając się własnością jednostki i jej osobistym zasobem, a więc przedmiotem refleksyjnego działania, który może ona (a nawet powinna) kształtować wedle własnych upodobań i kulturowych wzorców. Ten status cielesności znajduje swoje odzwierciedlenie w spopularyzowanej obecnie na gruncie socjologii koncepcji „projektu

ciała” (Giddens 2001; por. Schilling 1993). U jej podstaw leży przekonanie, iż w zindywidualizowanym społeczeństwie ciało w coraz mniejszym stopniu traktowane jest przez jednostki jako „zewnętrzne” i „dane” (Giddens 2001: 12). Przeciwnie – jako konstytutywny element jednostkowej egzystencji i wszelkich społecznych relacji, ośrodek praktyk i źródło sensualnych wrażeń – ciało stanowi dla jednostki nie tylko jeden z kluczowych punktów samoodniesienia, narzędzie ekspresji i komunikowania własnego Ja, ale i przestrzeń kreacji siebie. Tym samym refleksyjna praca nad własnym ciałem – zaangażowanie w różne formy jego modyfikacji, jak choćby tatuaż – staje się istotnym elementem pracy nad własną tożsamością. Zjawisku temu przyjrę się bliżej w empirycznej części mojego tekstu.

Ramy metodologiczne

Celem prowadzonych przeze mnie badań było udzielenie odpowiedzi na pytanie, jaką rolę pełni tatuowanie ciała w procesie konstruowania jednostkowej tożsamości w kontekście społeczno-kulturowych przemian indywidualizacyjnych w Polsce. Koncentracja na jednostkowym (tożsamościowym) wymiarze indywidualizacji zdecydowała o wyborze metod jakościowych, które pozwalają na zbadanie indywidualnych doświadczeń, motywacji i praktyk oraz przypisywanych im przez jednostki znaczeń niejako od wewnątrz, z ich własnej perspektywy (Konecki 2000; Charmaz 2009). W swoich badaniach zastosowałam reguły metodologiczne oraz

strategie analityczne teorii ugruntowanej, starając się w jak największym stopniu uniknąć prekonceptualizacji problemowej, a więc budując kategorie analityczne i interpretacje w oparciu o dane zgromadzone w toku realizacji projektu. Takie podejście dowartościowuje kontekst odkrycia, pozwala na wypracowanie pojęć przystających do badanej rzeczywistości i potraktowanie istniejących teorii badanego zjawiska nie jako modeli determinujących sposób jego ujmowania, ale jako dodatkowego źródła danych (Corbin, Strauss 2008; Charmaz 2009; Glaser, Strauss 2009). Realizując swój projekt, posłużyłam się metodą wywiadu biograficznego (Denzin 1989), która umożliwiła nie tylko zminimalizowanie mojej ingerencji w wypowiedzi respondentów, ale przede wszystkim uzyskanie bogatych danych oraz wieloaspektowe i pogłębione zbadanie konkretnego wycinka rzeczywistości społecznej, to jest podejmowanych przez jednostki praktyk tożsamościowych. Analiza narracji biograficznych pozwala zapoznać się z autointerpretacjami badanych, umieścić ich działania i doświadczenia w szerszym biograficznym kontekście oraz zbadać to, w jaki sposób znaczenia przypisywane tym działaniom i doświadczeniom zmieniają się w czasie, a więc w toku ich życia. Daje również szansę osadzenia subiektywnych doświadczeń jednostek oraz tworzonych przez nie interpretacji własnych doświadczeń w konkretnych społecznych ramach (tj. indywidualizującym się społeczeństwie polskim), które wyznaczają kontekst ich życia. Dodatkowe źródło danych stanowiły dla mnie liczne obserwacje

uczestniczące na ogólnopolskich konwentach tatuażu (Kraków, Warszawa, Łódź, Gdańsk) oraz w wielu studiach tatuażu w Polsce.

W grupie badanych znalazło się 39 osób posiadających co najmniej dwa tatuaże: 23 mężczyzn i 16 kobiet w wieku od 20 do 57 lat, w tym 5 tatuatorów, 3 tatuatorki. W toku realizacji badań zastosowałam teoretyczny dobór próby, dobierając kolejne grupy badanych w oparciu o wstępne kategorie wyłaniające się w toku analizy zebranego uprzednio materiału empirycznego. Kryteriami doboru próby były między innymi: płeć, poziom wykształcenia, deklarowana przynależność do środowiska tatuatorskiego (tj. praca w studiu tatuażu) lub jej brak, deklarowana przynależność do subkultury młodzieżowej mającej tatuaż w swym repertuarze praktyk (punk, skin, hardcore, metale itd.) lub jej brak, okres zaangażowania w praktykę tatuowania ciała, bezpośrednia widoczność zapisanych na ciele tatuaży oraz orientacja seksualna osób uczestniczących w badaniu. W badaniu wykorzystałam proponowane przez teorię ugruntowaną strategie analityczne: kodowanie otwarte (linijka po linijce), kodowanie skoncentrowane, porównawczą analizę danych, wysycanie wyłonionych kategorii, pisanie not teoretycznych oraz tworzenie kategorii teoretycznych, które mają prowadzić do budowy teorii substancjalnej. Przedstawione w poniższym artykule wyniki badań mają charakter wycinkowy i odnoszą się tylko do jednej z wyodrębnionych przeze mnie kategorii teoretycznych, to jest pracy tożsamościowej.

Tatuowanie ciała jako praca nad własną tożsamością

Lektura zebranych przeze mnie narracji pozwala sądzić, że dla większości uczestniczących w badaniu osób tatuowanie ciała stanowiło formę poszukiwań tożsamościowych, dającą im możliwość odkrycia, oznaczania i manifestowania siebie. Zgodnie z tezą socjologów i antropologów zajmujących się fenomenem współczesnego renesansu tej formy modyfikacji ciała (Sanders 1988; 1989; Sweetman 1999; Turner 1999; Benson 2000; DeMello 2000; Fisher 2002; Pitts 2003; Ferreira 2009) uczestnicy badań traktowali tatuowanie jako sposób bycia sobą, a zapisany na ciele tatuaż – jako znak indywidualizujący, którego głównym odbiorcą jest nie kto inny, jak osoba, która go na sobie nosi. Dla wszystkich osób, które wzięły udział w badaniu, decyzja o zaangażowaniu w tę formę modyfikacji ciała oraz wybór konkretnych wzorów, jakie zapisują na swojej skórze, nie była wynikiem grupowej presji czy efektem subkulturowego konformizmu, ale kwestią indywidualnego wyboru i wyrazem osobistych preferencji estetycznych. Wiele z nich mówiło o swoim zaangażowaniu w tę formę modyfikacji ciała w kategoriach poszukiwania siebie czy – tak intensywnie postulowanej przez dyskurs indywidualizacyjny – samorealizacji. Tatuaż traktowany był przez nie przede wszystkim jako swego rodzaju znak Ja, który pozwala uchwycić i utrwalić treści swojej tożsamości, doświadczenia, przeżycia, emocje czy przemyślenia. Stanowił, by odwołać się do kategorii zaproponowanej przez Je-

ana-Claude'a Kaufmanna (2004), swoiste „opakowanie” tożsamości, sposób na jej, choćby chwilowe, zmaterializowanie czy domknięcie w estetycznej formie – obrazie, symbolu czy słowie – zapisanej na skórze.

Kategorią, która pozwoliła mi uchwycić ten podejmowany przez jednostki wysiłek, zmierzający do ujęcia i wyrażenia swojej tożsamości za pomocą tatuażu, jest wspomniana już kategoria pracy tożsamościowej, którą rozumieć będę jako proces samopoznania i samorozumienia, pozwalający jednostkom nadać sens własnej tożsamości oraz aktywnie ją kształtować. Analizując zebrane przez siebie narracje, zdołałam wyróżnić dwa momenty pracy nad własną tożsamością, którą podejmują uczestnicy badania: moment ujawnienia czy wyrażania tożsamości za pomocą zapisywanego na skórze tatuażu oraz preformatywny moment pracy tożsamościowej, polegający na kreacji tożsamości za pośrednictwem tej formy modyfikacji ciała. Momenty ujawniania i kreowania tożsamości nie są rzecz jasna całkowicie rozłączne – chociażby dlatego, że ekspresja tożsamości (a więc odzwierciedlenie jej na skórze pod postacią konkretnego tatuażu) zawsze w jakimś stopniu zakłada proces jej twórczego przetworzenia (zawartego choćby w akcie autointerpretacji). Rozróżnienie to ma zatem przede wszystkim charakter analityczny.

Moment ujawnienia tożsamości

Pierwszym z wyróżnionych przeze mnie momentów pracy nad własną tożsamością jest moment ujawnienia czy ekspresji własnej toż-

samości. Ten rodzaj pracy zorientowany jest przede wszystkim na dostrzeżenie ważnych dla jednostki aspektów siebie i wydobywanie ich na zewnątrz za pomocą obrazu. Dokonuje się ona zatem w akcie reprezentacji – odwzorowania czy przeniesienia ważnych dla jednostki treści na powierzchnię jej ciała. Tatuowanie ciała traktowane jest tu przez jednostki jako efekt poszukiwania własnej formy wyrazu i refleksyjny akt zapośredniczenia – ekspresji i wizualnego utrwalenia – treści swojej tożsamości czy zdarzeń mających miejsce w ich wewnętrznym świecie pod postacią tatuażu, materialnego znaku tej tożsamości (por. Featherstone 1991b; Finkelstein 2007: 31). Co znaczące, praca tożsamościowa zorientowana na ekspresję własnej tożsamości zakłada jednokierunkowe ujęcie relacji między własnym Ja a opakowaniem tożsamości, jakim jest obraz czy symbol zapisany na skórze. Ruch każdorazowo odbywa się od Ja do znaku Ja, który pozwala ująć treści jednostkowej tożsamości i nadać im określoną formę.

W większości z przeprowadzonych przeze mnie wywiadów kwestia oznaczania czy uzewewnętrzniania własnej tożsamości była jednym z przewodnich wątków narracji uczestników badania. Bardzo wielu z nich zaznaczało niejednokrotnie, że ich zaangażowanie w proces tatuowania ciała wiązało się bezpośrednio z chęcią czy potrzebą wyrażenia siebie i odzwierciedlenia na powierzchni własnej skóry swojego Ja. Nicią spajającą wszystkie te narracje było przekonanie o tym, że tatuaż jest najbardziej adekwatnym narzędziem pozwalającym na wizualizację jednostkowej tożsamości,

odrębności czy indywidualnego stylu. Dlaczego właśnie tatuaż? Zdaniem wielu moich rozmówców, których bez wątpienia uznać można za aktywnych uczestników zindywidualizowanej kultury konsumpcyjnej (Featherstone 1997; Baudrillard 2005; Lash 2009), zawdzięcza on ten status swojej ikoniczności, która czyni z niego doskonałe medium tożsamości. Ikoniczny charakter tatuażu pozwala skrótowo ująć istotne dla nich treści czy identyfikacje oraz nadać im estetyczną i niezwykle wyrazistą formę, którą jednostki mogą następnie oswoić, przenosząc ją na powierzchnię własnego ciała. Co więcej, tatuaż daje im szansę wyrażenia siebie poza słowami – pozwala powiedzieć to, czego nie potrafią lub nie chcą zwerbalizować albo ująć to w jakiś inny sposób (analogicznie – pozwala też ukryć czy zaszyfrować to, czego nie chcą wyrazić wprost). Jeden z uczestników badania wyjaśnia to w następujący sposób:

Ma siłę przekazu, taką bezsłowną siłę przekazu, wyrażenie człowieka, no takie piękno ma w sobie niewytłumaczalne albo mi brakuje słów. [...] Tatuaż jest chyba najsilniejszym wyrazem, chyba nic nie przebije tatuażu. Jest po prostu tak mocnym wyrażeniem osobowości, nie wiem, myśli. Po prostu nic tego nie przebije. Samo sedno tego wszystkiego. [Wojtek⁴]

Bezdiskusyjnie jednak najważniejszą cechą tej formy wyrazu była, zdaniem osób biorących udział w badaniu, jej podatność na reinterpretację, czyli otwartość na znaczenia i prywatne sensory, w jakie mogły ją wyposażać. Ikoniczność tatuażu pozwalała im na arbitralne usta-

⁴Imiona respondentów zostały zmienione, aby zapewnić im anonimowość.

lanie znaczenia, które kryło się w zapisanym na ciele obrazie, czyniła go tym samym niekwestionowanym znakiem indywidualizującym, medium ekspresji swojej unikatowości oraz symbolicznym oparciem dla tożsamości (por. Muggleton 2004: 99). Nasycenie swoich tatuaży osobistymi treściami pozwalało jednostkom postrzegać je jako autentyczny – pozbawiony sztuczności czy fałszu oraz płynący z ich wnętrza – wyraz Ja.

Jednym ze sposobów nasycania tatuaży osobistymi znaczeniami i treściami własnej tożsamości było – zdaniem wielu z badanych – aktywne uczestnictwo w bezpośrednim akcie kreowania obrazów, które nosili na skórze. Niektórzy z nich (dziewiętnaście osób) sami zaprojektowali co najmniej jeden ze swoich tatuaży, współuczestniczyli w procesie projektowania wzoru, przerabiając wzór już istniejący czy negocjując z twórcą ostateczną formę tatuażu (dwadzieścia cztery osoby) lub zamówili go u cenionego przez siebie tatuatora/tatuatorki, który/a zapewniał/a im wyłączność na dany rysunek (osiem osób), gwarantując sobie tym samym unikatowość osobistego znaku tożsamości⁵. Sam akt kreacji tożsamościowego opakowania pozwalał zatem na nadanie mu indywidualnego, a więc unikatowego i autentycznego charakteru, dając jednocześnie możliwość identyfikowania się czy utożsamiania z zapisanym na ciele wzorem (por. Sweetman 1999; Benson 2000; DeMello 2000; Fisher 2002). Dla innych respondentów auten-

⁵ Siedmioro z uczestników badania samodzielnie wykonało niektóre ze swoich tatuaży.

tyczność ich tatuażowych projektów wyrażała się nie tyle w ich autorskim charakterze – ponieważ wykorzystywali oni gotowe wzory, znalezione samodzielnie lub w katalogach artystów tatuażu – ile w samym akcie wyboru danego wzoru czy wzorów oraz znaczeniach i sensach, jakie nadawali oni swoim tatuażom. Odwołując się do koncepcji Lasha, można by więc powiedzieć, że akt wyboru i zapisania na ciele danego wzoru, a więc przeprowadzania pracy tożsamościowej zorientowanej na ekspresję Ja, pociągał za sobą estetyczny moment refleksyjności zapośredniczony w kulturze i proponowanych przez nią ikonach czy symbolach, w doraźnych i kontekstualnych doznaniach estetycznych, takich jak refleksja wywołana przypadkowo przeczytaną frazą, słowa ulubionej piosenki czy poruszający obraz. Zapośredniczenie to nie polegało jednak jedynie na prostym przyswojeniu czy biernej konsumpcji znaków dostarczanych przez kulturowe uniwersum symboliczne, lecz na ich nasyceniu osobistymi sensami, twórczej reinterpretacji, oswojeniu (por. Drozdowski 2006). Każdy z wybranych przez jednostkę wzorów odnoszony był do treści jej tożsamości czy aktualnej sytuacji życiowej i podlegał interpretacji w jej kategoriach, nie wyczerpywał się zatem znaczeniowo w samym obrazie zapisanym na skórze. Ten refleksyjny moment pracy nad własną tożsamością widać wyraźnie w przytoczonej niżej wypowiedzi jednego z uczestników badania, w której opowiada on o tym, dlaczego zdecydował się wytatuażować na swoich plecach postać nordyckiego boga wojny:

Myszę, że – szczerze mówiąc – to było zawsze we mnie, tylko że znalazłem coś, co otworzyło mi jakieś klapki. Bo tak szczerze mówiąc, to bardzo dużo jest w nas i czasem potrzebujemy albo kopniaka, albo zobaczyć coś u kogoś, też na zewnątrz, w formie przeróżnej, czy przedmiotu, czy obrazu, czy słów. I wtedy możemy uzewnętrznić to, co jest w nas. Imyszę, że tak było chyba z tatuażem, że po prostu coś zobaczyłem. Akurat postacią Ody na interesowałem się wcześniej, zanim zrobiłem ten tatuaż i myślę, że w nim zobaczyłem, mogło to być po równo, zobaczyłem, co on mi mógł dać i co było we mnie, i mogłem to uzewnętrznić. [Łukasz]

Nie ulega zatem wątpliwości, że punkt odniesienia dla wykorzystywanych przez jednostki obrazów czy opakowań – zaczerpniętych niejednokrotnie z kulturowego zasobnika – ustanawiany był od wewnątrz. Pryzmatem, przez który badani czytali i interpretowali swoje tatuaże oraz źródłem, do którego próbowali je dostosować, była ich tożsamość – ich Ja. Co ciekawe jednak, pod pojęciem Ja kryły się dla nich często bardzo różne treści. Niektóre z osób uczestniczących w badaniu sugerowały w toku wywiadu, że tatuowanie ciała wiązało się dla nich z „wydobyciem na zewnątrz” i uobecnieniem ich „wnętrza”, „głębi”, „natury” czy „osobowości”. Ujmowały one zatem swoją tożsamość w kategoriach esencji – jako pewną jednorodną i konstytutywną dla nich całość, która stanowiła o ich indywidualności czy odrębności:

Bardzo tożsame i bardzo moje, ale z drugiej strony to nie jest kawałek ciała. Mhm, coś dodane. Jakby podkreślenie pewnego kawałka wewnętrznego, osobowości. (4) Takie przypie-

cętowanie, stemplowanie na ciele. Jakby bardziej, wiesz co, wyraziście wydobyć ze środka czegoś, co jest widoczne na ciele. [...] To już jest ewidentnie kierunek taki, że to jest bardziej odpowiedź i symbolika tego, co się dzieje w środku. [Magda]

W powyższym fragmencie oraz w wielu innych wypowiedziach uczestnicy badania zaznaczają wyraźnie, że tatuowanie ciała stanowi dla nich znaczący akt określania siebie poza wszelkimi determinacjami, dotarcia do jakiejś formy „prawdziwego Ja”. Proces zapisywania na ciele tatuażu traktowany jest tu jako gest symbolicznego potwierdzenia czy zdeklarowania tak rozumianej tożsamości, jej – by posłużyć się sformułowaniami cytowanej respondentki – „przy pieczętowania” czy „stemplowania”. Zdaniem moich rozmówców pozwalał on na wydobyć na zewnątrz tego, co zawsze było w środku – „prawdziwie prawdziwej jaźni” (Lindholm 2008: 1) – i zamknięcie jej w jakiejś estetycznej formie lub formach. Tym samym, warunkiem przekonania o autentycznym charakterze swojego tatuażowego opakowania była jego zgodność z osobowością jednostki, dopasowanie do wewnętrznych treści jej Ja, które dawało jednostce poczucie komfortu w swojej „drugiej skórze” (por. Riley, Cahill 2005):

Komponują się z moją osobowością, z moim ciałem, z moim, nie wiem, no ze mną po prostu. Ze mną, tak. [Monika]

Właśnie tatuaż? Wiesz co, nie wiem, po prostu naprawdę tak szukałam troszkę siebie, wiadomo. Wiesz, przerabiałam tam różne jakieś stroje, różne kultury, różne, różne osoby, różnych znajomych. I w momencie kiedy natrafiłam na

ten tatuaż, poczułam, że to jest to. Nie wiem, ciężko to wytłumaczyć. Po prostu wiesz, że to jest to. Stwierdziłam, że to jest to, że ta forma, nie wiem, powiedzmy, wyrażania siebie, bardzo mi odpowiada, najlepiej się z nią czuję. [Justyna]

Z kolei inni uczestnicy badania ujmowali swoje Ja, wyrażane przez nich za pomocą tatuażu, nie tyle esencjalistycznie, ale w kategoriach pewnych treści tożsamościowych, które ich – we własnym mniemaniu – określały czy definiowały: zainteresowań, pasji czy upodobań. Podkreślali często, że tatuaże stanowią po prostu wyraz tego, co lubią – muzyki, literatury, sposobów spędzania wolnego czasu, sportu czy innych form aktywności – i co sprawia im przyjemność. Ich tatuaże odnosiły się zatem do aspektów czy określonych obszarów ich tożsamości, stanowiły dla nich znak doraźnych, cząstkowych i niejednokrotnie przejściowych zaangażowań oraz sposób na afirmację tego, co w danym momencie uważali za najważniejsze w swojej codzienności:

Ja na przykład zrobiłam tatuaże, które jednak coś symbolizują. Mimo że ktoś sobie popatrzy: o! Owoce, warzywa. Ja też nie chcę dorabiać do tego jakiejś ideologii. No ale właśnie byłam w tamtym okresie weganką. Teraz jestem wegetarianką. I to jakby wyraża moją, mój sposób życia. Tak samo kocham zwierzęta, i tak samo wspominałam, że bym chciała mieć resztę ciała w zwierzęta wytatuowane. Hmm. Ja właśnie bardzo chciałbym mieć kolorowe tatuaże, a swoją drogą kocham zwierzęta i, no, i to jest takie wyrażenie siebie. Jednak przez tatuaż wyrażasz jakąś, wiesz... Ktoś, kto na przykład lubi oglądać horrory, ma ulubiony horror, wytatuuje sobie postać

z tego horroru i już wiesz, co go interesuje, co go kręci, nie? Tak że, tak naprawdę, oglądając tatuaże, możesz poznać, jaki jest człowiek, co lubi, co go interesuje. [Justyna]

Dla mnie to było taki wyraz uwielbienia dla tego, co ja robię, bo ja naprawdę bardzo, bardzo się tym interesowałam i było to jakieś takie pokazanie: tak, to jest to, co mi się podoba i to jest to, czym się zajmuję. [Ewa]

Wiele z uczestniczących w badaniu osób podkreślało, że tatuaże, które noszą na swoim ciele, stanowią zapis istotnych dla nich treści światopoglądowych, zawierają wizualizacje najważniejszych życiowych celów i wartości, które uznają za kluczowe, przypisują im największą wagę w osobistej hierarchii ważności lub przyjmują je za przedmiot swoich aspiracji. Jedna z uczestniczek badania w następujący sposób wyjaśniała w toku wywiadu ideę stojącą za wytatuowaniem sobie na ciele chińskich symboli oznaczających między innymi pokój, przyjaźń, honor:

Natomiast jest, jest, no mówię, są to jakieś tam ważne rzeczy w moim życiu, których się trzymam. I które, które są, które, no, które są dla mnie najważniejsze, tak. Jedne z ważniejszych na pewno. Podejrzewam, że jeszcze takich rzeczy jest parę, które mogłoby się tu znaleźć, no ale tak bez przesady, tak. Więc wybrałam te, które wydawało mi się, i mam nadzieję, że tak jest, że są, są, są przewodnie. [Monika]

Niezależnie jednak od tego, czy uczestniczące w badaniu osoby ujmowały swoją tożsamość esencjalistycznie, odnosząc się do takich kategorii, jak „moja osobowość”, „moja natura”, „mój styl”, czy też postrzegały tę tożsamość

jako mgławicę zaangażowań lub konglomerat poglądów, doświadczeń i pasji, wszystkie one wykorzystywały tatuaż jako narzędzie samoodniesienia i ekspresji własnego Ja. Proces przeprowadzania pracy tożsamościowej, zorientowanej na ujawnienie własnej tożsamości, zakładał zatem konieczność samookreślenia, zdefiniowania swoich potrzeb, preferencji, upodobań estetycznych czy istoty ich osobowości i znalezienia najwłaściwszej dla nich formy wyrazu. Polegał on przede wszystkim na próbie ujęcia czy uchwycenia własnej tożsamości za pomocą dostępnych kulturowo obrazów, ikon czy symboli i dokonywał się w akcie zawłaszczenia tych obrazów – poprzez nasycenie tatuaży osobistymi treściami oraz ich (dosłowne) ucieleśnienie.

Ten gest swoistego sprywatyzowania tatuażu – poprzez jego znaczeniowe oraz cielesne zawłaszczenie – przywołuje na myśl zaproponowaną przez Kaufmanna (2004: 240–249) metaforę opakowania. Zdaniem tego francuskiego socjologa zindywidualizowana jednostka zdana jest w procesie konstruowania własnej tożsamości na samą siebie, podejmując wysiłek zmierzający do choć chwilowego zamknięcia czy zintegrowania swojego Ja w relacjach z innymi, gestach, doznaniach lub (np. filmowych) obrazach, które Kaufmann określa mianem ulotnych – bo nietrwałych – opakowań tożsamości (por. Bauman 2008; Jacyno 2010: 61–64). Można by powiedzieć, że tatuaż doskonale sprawdza się w roli tak rozumianego opakowania: pozwala uchwycić jednostkową tożsamość, ująć ją w estetycznej formie i zobiektywizować – zapisać na skórze wyznacza-

jącej granice Ja. Co więcej, w przeciwieństwie do opisywanych przez Kaufmanna opakowań – kąpieli w wannie, udziału w sportowym spektaklu czy utożsamienia się z bohaterką oglądanego właśnie przedstawienia – jest on trwały, raz zapisany może na zawsze pozostać na ciele i stanowić symboliczne oparcie dla tożsamości. Paradoksalnie jednak żadna z uczestniczących w badaniu osób nie pozostała na jednym tatuażowym opakowaniu tożsamości, większość (dwadzieścia dwie osoby) opowiadała mi w trakcie wywiadu o swoich planach na kolejne, natomiast aż 17 rozmówców określiło tatuowanie ciała jako swoisty nałóg czy uzależnienie, któremu stale – i nie bez satysfakcji – się poddają (por. Sanders 1988; Atkinson 2003). Skąd ta potrzeba mnożenia tatuaży i poszukiwania wciąż nowych wzorów? Z wypowiedzi uczestników badania wynika, że tatuaże – mimo swej faktycznej trwałości – są niestałe, ulotne czy „łatwopalne” (Jacyno 2010: 61–64), jak wszystkie inne opakowania – nudzą się, dekontekstualizują czy dezaktualizują, ponieważ zawsze jest jeszcze coś do powiedzenia czy pokazania, co nie wyczerpuje się w zapisanym już na ciele obrazie. Oznacza to, że pozostawione na skórze ślady Ja zaciera się z czasem, przestają przystawać do obrazu siebie, jaki tworzy jednostka, stają się zbyt fragmentaryczne lub nie oddają jej aktualnych pasji i doświadczeń. Mogę więc zaryzykować stwierdzenie, że opakowywanie tożsamości, a więc wykonywanie pracy tożsamościowej zorientowanej na uchwycenie i ekspresję Ja, nie dokonuje się w jednorazowym akcie, ale jest ciągłym procesem chwytania siebie w ko-

lejnej – bieżącej i z konieczności kontekstualnej – wersji czy odsłonie i zapisywania na skórze zaktualizowanych znaków tożsamości.

Moment kreacji tożsamości

Praca tożsamościowa podejmowana na polu praktyk refleksyjnych związanych z tatuowaniem ciała zakłada, oprócz momentu zdeklarowania i symbolicznego potwierdzenia swojego Ja, również moment kreacji czy renegojowania tożsamości. Oznacza to, że jednostki – mniej lub bardziej świadomie – posługują się tatuażem nie tylko jako środkiem umożliwiającym uobecnienie swojej tożsamości, lecz również jako narzędziem jej realizacji, wytwarzania czy konstruowania. Ten rodzaj pracy nad własną tożsamością polega na nasycaniu tożsamości treściami czy własnościami, których nie miała uprzednio, a więc – parafrazując słowa Bryana Turnera (1999: 40) – na wpisaniu w obraz Ja oraz w jednostkowe ciało dodatkowego „kapitału tożsamościowego”. Tutaj relacja między tożsamością a jej znakiem – zapisanym na ciele tatuażem – staje się dużo bardziej problematyczna i dynamiczna: tatuażowe opakowanie nie tyle odzwierciedla to, co znajduje się wewnątrz Ja, ale pozwala wyznaczyć jego kształty, modyfikować je czy nasycać nowymi sensami. W kolejnych akapitach przyjrę się temu, na czym może polegać ten rodzaj pracy nad własną tożsamością oraz jak wpływa on na sposób doświadczania i postrzegania siebie przez uczestników realizowanych przeze mnie badań. Analiza narracji pozwoliła mi wyróżnić kilka obszarów, w których rozgrywa się ten proces. W swoim artykule skupię się na dwóch

z nich: pracy nad własnym ciałem, polegającej na jego aktywnym przekształcaniu i estetyzowaniu za pośrednictwem tatuażu oraz dążeniu do uzyskania kontroli nad samym sobą, swoim ciałem i życiem.

Estetyzacja ciała

Dla wielu z uczestniczących w badaniu osób – zarówno kobiet, jak i mężczyzn – tatuowanie ciała było przede wszystkim formą udoskonalania i aktywnego kształtowania swojego ciała (por. Featherstone 1991b; Finkelstein 1991; 2007; Shilling 1993; Giddens 2001), niezwykle wygodną ozdobą, której nigdy nie trzeba zdejmować – jak eleganckiej biżuterii – i nakładać co rano jak makijażu. Traktowały one tatuaż jako swoistą praktykę cielesną, zorientowaną na modyfikację ciała (Crossley 2006), wybraną spośród wielu innych cielesnych praktyk dostępnych w „supermarkecie stylu”, która pozwala im dostosowywać własne ciało do przyjętych przez siebie – i niekoniecznie uznanych za ogólnie obowiązujące – wzorców piękna. Niektórzy z uczestników badania (pięć osób) zauważyli w trakcie wywiadu, że zdają sobie sprawę, iż zdaniem dużej części społeczeństwa tatuowanie ciała jest raczej gestem okaleczenia czy oszpecenia niż uatrakcyjnienia, podkreślając równocześnie, że ich zaangażowanie w tę formę modyfikacji ciała nie jest motywowane chęcią podobania się innym (co czasem byłoby po prostu niemożliwe), ale przede wszystkim sobie samym. Zaznaczali, iż nosząc na swoim ciele tatuaże, mogą czuć się komfortowo i „w swojej skórze”:

„Słuchaj, ja się nie maluję. [...] A każda kobieta, wydaje mi się, że w jakieś tam piórka się lubi stroić. Więc ja podejrzewam, że są to moje piórka. To jest zamiast tego, tych pomalowanych oczu, ust, policzków, pudru i tak dalej. Ja mam tatuaże. To jest mój makijaż. [...] Ja po prostu ozdabiam. Tak jak mnie się podoba, bo to ozdabiam. Ozdabia się coś, żeby się podobało wszystkim, prawda? Tak? No, z ciałem jest trochę inaczej, ozdabiam, żeby się mnie podobało. Ozdabiam nie po to, żeby się innym podobało, tylko ozdabiam tak, jak chcę i tak, jak mi się podoba. O, tak. [Dorota]

No na pewno, właśnie tatuowanie jest właśnie na tej zasadzie. Ja nie tatuuję się, dlatego, żeby komuś się podobać. Tatuuję się po to, żeby się podobać samemu sobie. I nie mówię, że w tym momencie się sobie nie podobam, na zasadzie „boże ty mój, nie będę cały wytatuowany, to nie będę mógł na siebie patrzeć”, tylko podoba mi się wytatuowane ciało, dobrze jest mieć wytatuowane ciało. [Paweł]

Dla bardzo wielu osób opakowywanie ciała w estetyczną formę, jaką jest tatuaż, było sposobem na pokonanie „poczucia niedoskonałości własnego *physis*” (Kamil) i podniesienie swojej samooceny. W niektórych wywiadach moi rozmówcy mówili wprost, że tatuaże pozwoliły im poczuć się lepiej w swoim ciele (Karolina), sprawiły, że czują się ładniejsi czy bardziej atrakcyjni. Wiele z uczestniczek badania sugerowało, że w wytatuowanym ciele – niejednokrotnie ozdobionym kwiatowymi motywami, ale także i innymi wzorami – wydają się sobie bardziej kobiece, delikatne, zadbane czy dowartościowane (Iwona). Mężczyźni z kolei wskazywali na to, że tatuaże dodają im męskości czy twardości, pozwalają eksponować

określone partie mięśni czy nadać swojemu wizerunkowi odrobinę „chłopięcej zadziorności”. Kilka osób zauważyło, że tatuowanie ciała pozwala im maskować czy tuszować niedociągnięcia własnego ciała – szpecące ich zdaniem blizny lub niedoskonałości figury – i walczyć z kompleksami dotyczącymi ich wyglądu. Rola tatuażu jako narzędzia umożliwiającego jednostce uporanie się z brakiem akceptacji dla swojego ciała jest wyraźnie widoczna w przytoczonych niżej wypowiedziach:

[...] dzięki temu oswajam w jakiś sposób, to jest takie osvajanie własnego ciała. Nie lubiłam swoich pleców, bo były tam włosy, więc sobie zrobiłam tatuaż. Nie lubiłam swojego nosa, bo mi się nie podoba, to zrobiłam sobie jeszcze jednego kolczyka. W sumie taka, takie, taki jest mój... Myślę, że, nie wiem, gdybym miała świetną figurę jak modelka i w ogóle twarz jak z obrazka, to nie wiem, czy bym pomyślała o tatuażach. Jakby mi się podobało, to nie wiem. Co więcej mogę powiedzieć? Dla mnie one mają głównie funkcję taką osvajania swojego ciała. [Karolina]

Ale mi to pomogło na przykład bardzo mocno w akceptacji siebie, nie? [...] atrakcyjność leży raczej w stosunku, a nie, znaczy w relacji, a nie w fizycznym obiekcie zwanym twym ciałem, nie? Po prostu, jeśli ty nie będziesz miała czy miał stosunku do swojego ciała takiego, żeby traktować je jakby było podmiotem, nie przedmiotem, to ono nie będzie atrakcyjne, nie? To się sprawdza, przynajmniej w moim życiu. Wiesz, no, upodmiotowiłem je w ten sposób, tak. Stało się pewną formą przejawiania się mnie samego, tak. I to jeszcze wybraną. [...] To jest takie coś, że ja się na to [na tatuaż – przyp. A.D.] zdecydowałem, bo wiedziałem, że będzie procentowało tym, że to ciało będzie ak-

torem, będzie podmiotem, będzie aktywne, że będzie działało, że będę się zastanawiał nad tym, czego jemu brakuje, tak. [Mateusz]

W pierwszym z fragmentów rozmówczyni opowiada o tym, jak tatuaż pozwolił jej oswoić swoje ciało i poradzić sobie z kompleksami. Oswojenie ciała oznacza zapanowanie nad nim, poskromienie jego naturalnych procesów i kształtowanie go zgodnie z własnymi wyobrażeniami. Tatuowanie ciała daje jej zatem szansę uzyskania kontroli nad własną cielesnością i upodmiotowienia siebie, które przejawia się choćby w tym, że nie czuje się już ona niewolnikiem (sic!) swojego ciała. Wypowiedź drugiej z cytowanych osób sugeruje przeciwnie – że modyfikowanie swojego ciała za pomocą tatuażu nie jest gestem jego uprzedmiotowienia i zrepresjonowania, ale upodmiotowienia. Jak zauważa, tatuowanie ciała nie jest aktem o charakterze korekcyjnym, ale sposobem dowartościowania go jako mniej lub bardziej autonomicznej formy przejawiania się tożsamości.

Zdaniem wielu z uczestniczących w badaniu osób ozdabianie ciała za pomocą tatuażu jest nie tylko sposobem jego upiększania, pozwalającym na podniesienie samooceny, ale również sposobem na nadanie mu wyrazistości, walki z monotonią (Iza) czy bezpłciowością (Marek) własnego ciała. Tatuowanie ciała daje szansę na jego zindywidualizowanie i odróżnienie poprzez dostosowanie go do obrazu siebie i własnych preferencji, dzięki czemu „to już nie jest takie ciało, jak miałam wcześniej. To już nie jest takie ciało, jak mają inni” (Iza). Zapisywanie

ciała tatuażem pozwala jednostkom nie tylko wyeksponować, podkreślić, afirmować czy wpisać we własne ciało swoją tożsamość, indywidualność i odrębność, ale także je realizować:

[...] jak siedzę goła, patrzę się na swoje ciało i ono wszędzie jest tam różowe i trochę w brąz wpadające czasami, jak się uda (*śmiech*). No a tu nagle jest coś kolorowego i to już nie jest monotonia. To już nie jest takie ciało, jak miałam wcześniej. To już nie jest takie ciało, jak mają inni. [Iza]

Bardziej wyraziste. Nie jest takie, nie wiem, może mdle to za dużo powiedziane, ale coś w tym stylu. Jest inne, jest... Takie moje. [Wojtek]

Lektura zebranych przeze mnie narracji nie pozostawia wątpliwości, że dla bardzo wielu z uczestniczących w badaniu osób wybór tatuażu jako swojej formy pracy z ciałem jest wyborem o charakterze estetycznym, podobnie jak i decyzja dotycząca tego, jaki zapośredniczony w kulturze wizualnej znak zapisać na swojej skórze. Estetyczne elementy wykorzystywane w tego rodzaju pracy nad własnym ciałem oraz wyłaniający się z nich wizerunek jednostkowej tożsamości często nie miały przypadkowego charakteru. Jak zaznaczają uczestnicy mojego badania, ich wygląd i zwizualizowane na ciele treści zazwyczaj nie są efektem zupełnie spontanicznej i niezobowiązującej decyzji, co raczej konsekwencją zaangażowania w pewną formę ekspresji siebie – zapośredniczoną w wyobrażeniach na temat Ja czy jednostkowych doświadczeniach – czy w projekt ciała, który starają się realizować w mniej lub bardziej spójny sposób. Tatuowanie ciała – re-

fleksyjny estetycznie gest – jest według uczestników badań wyrazem i sposobem realizacji ich estetycznego smaku, gustu czy upodobań (które w niektórych przypadkach zmieniają się z roku na rok czy nawet z tygodnia na tydzień), a wytatuowane ciało stanowi dla nich obiekt doznań estetycznych: poczucia przyjemności czy nawet zachwyty. Podążając tropem Mike’a Featherstone’a (1991b; 1997) i Lasha (2009), możemy pokusić się o stwierdzenie, że tatuowanie ciała zawiera w sobie ruch ku estetyzacji swojego życia i swojego Ja – jest wyrazem estetycznej konsumpcji (ikon czy obrazów) oraz chęci czy potrzeby przekształcania własnej egzystencji „w estetycznie zadowolającą całość” (Featherstone 1997: 306). To dążenie do przesyconej estetyką kreacji własnego Ja widoczne jest w bardzo wielu wypowiedziach uczestników badania, którzy mówią o swoich tatuażowych projektach w kategoriach „estetycznej stylizacji” (Maciek), „tworzenia własnego stylu” (Paweł) czy „autodesignu” (Mateusz), traktując je jako rodzaj stylistycznej gry własnym wizerunkiem i sposób na osiągnięcie estetycznej samorealizacji⁶. Zabawa z ciałem za pomocą tatuażu wpleciona jest bezpośrednio w proces tożsamościowego eksperymentu i autokreacji, stanowi ważny moment realizacji pomysłu na

⁶W niektórych z analizowanych przeze mnie wywiadów ten estetyzacyjny moment – polegający na zatarciu granic między życiem a sztuką oraz artystycznej kreacji swojej codzienności (Featherstone 1997) – był bardzo wyraźnie widoczny. W wielu – aż osiemnastu – zebranych przeze mnie narracjach rozmówcy mówili o tatuażu jako o formie sztuki, a w kilku innych tatuowanie ciała ujmowane było jako sposób uprawiania sztuki *sensu stricto*: tworzenie czy rodzaj artystycznej kreacji. Wśród uczestników badania znalazły się też cztery osoby, które postrzegały swój osobisty projekt ciała właśnie w kategoriach projektu artystycznego.

siebie, jak pokazuje choćby przedstawiona poniżej wypowiedź jednego z rozmówców:

To nie jest jakaś, nie wiem, wiadomość dla ludzi naokoło, tylko tak bardziej, taki mój pomysł na siebie, jakby, na to, co robię ze swoim ciałem. [...] ja sobie robię coś, na co mam ochotę, o to chodzi, że mogę siebie jakoś ukształtować, mogę się bawić trochę swoim wizerunkiem, ale nic nie pogorszę, chodzi o to, że ja głównie mogę sobie coś zrobić i to jest takie moje, i ja to sobie zrobiłem, no i mam, i to jest taki efekt tego mojego działania, no nie wiem, taka, to dla siebie to robię, to chyba o to chodzi. [Tomek]

Proces modyfikacji własnego ciała – jego twórczego przekształcenia czy rekonstrukcji – uznać można za niezwykle istotny moment pracy tożsamościowej zorientowanej na kreację jednostkowej tożsamości. Tatuowanie ciała niesie ze sobą potrzebę refleksyjnego odniesienia do własnej cielesności i – niejednokrotnie – konieczność sprobematyzowania czy negocjowania relacji między własnym ciałem („więzieniem”, niedoskonałym obiektem czy podmiotem) a treściami jednostkowej tożsamości. Dla uczestniczących w badaniu osób tatuaż jest przede wszystkim wyrazem i formą realizacji własnego stylu, swojej autentyczności, indywidualności czy kreowanego wizerunku, pozwalającym na stwarzanie siebie przez wypróbowywanie różnych – mniej lub bardziej autorskich – projektów czy estetycznych opakowań. Przekształcanie granic jednostkowego ciała niesie zatem ze sobą potencjał symbolicznego czy doświadczeniowego przekształcania Ja – jego estetyzacji, polegającej na przesyconiu własnej tożsamości pięknem lub wzniosłością.

Lektura zebranych przeze mnie narracji pokazuje, że praca tożsamościowa z własnym ciałem nie wyczerpuje się jedynie w funkcji estetycznej, lecz daje także jednostkom szansę oswojenia się z własną cielesnością, zaakceptowania jej i upodmiotowionego działania za pośrednictwem swojego ciała.

Samostanowienie i kontrola

Kolejnym z wyróżnionych przeze mnie performatywnych aspektów pracy nad własną tożsamością jest dążenie osób zaangażowanych w praktykę tatuowania ciała do samostanowienia i do przejęcia – choćby symbolicznej – kontroli nad własnym życiem i ciałem. Z tej perspektywy tatuaż traktowany jest nie tyle jako estetyczne opakowanie tożsamości, znak jednostkowego Ja czy indywidualizujący gest, ile jako sposób realizacji osobistej wolności, niezależności czy decyzyjności, który pozwala uczestnikom moich badań stanowić o sobie i swojej codzienności. Ten rodzaj pracy tożsamościowej polega na próbie podejmowania przez jednostki – niejednokrotnie wewnętrznej – walki o prawo do bycia sobą i realizowania swojego Ja w wybranej przez siebie formie. Idąc tropem Alaina Touraine'a, można by powiedzieć, że praca zorientowana na samostanowienie i kontrolę nad własną tożsamością jest – dla wielu z uczestniczących w moich badaniach osób – wyrazem dążenia do upodmiotowienia siebie, które dokonuje się nie tyle przez bezpośrednią ekspresję swojego Ja, ile właśnie przez zabiegi mające na celu ochronę własnej indywidualności i autentyczności, ich urzeczywistnienie i wzmocnienie (2009: 569).

W wielu zebranych przeze mnie narracjach moi rozmówcy bezpośrednio łączyli tatuowanie ciała z prawem do stanowienia o sobie, osobistą wolnością i niezależnością. Jak zauważyłam już wcześniej, bardzo często wskazywali, że decyzja o zrobieniu sobie tatuażu była ich osobistym, świadomym i dobrze przemyślanym wyborem, którego nie podejmowali pod wpływem zewnętrznych nacisków czy grupowej presji, lecz idąc za głosem własnych potrzeb, upodobań czy stylistycznej orientacji, biorąc pod uwagę jej trwałe – z racji trwałości tej formy modyfikacji ciała – konsekwencje. Tym samym traktowali ją jako wyraz swojej dojrzałości, dorosłości oraz poczucia, że mają kompetencje i prawo do samodzielnego decydowania o swoim życiu, ciele czy zapisywanych na nim treściach. Ten rodzaj pracy nad własną tożsamością realizował się przede wszystkim w możliwości dokonania świadomego i autonomicznego wyboru własnej formy wyrazu, sposobu ekspresji czy zapisywanych na ciele treści, a zatem „stwarzania siebie” i doświadczania swojej osobistej wolności.

Co znaczące, uczestniczące w moich badaniach osoby ujmowały tę wolność, realizowaną w ramach swoich tatuażowych projektów, na dwa – odrębne, choć często bardzo ściśle ze sobą splecione – sposoby: jako wolność do wyrażania siebie i wolności od wewnętrznych oraz zewnętrznych presji czy przymusów, które ograniczają możliwość ekspresji i kształtowania jednostkowego Ja (por. Muggleton 2004: 193–195). Pierwsze z tych ujęć widoczne jest chociażby w przedstawionych niżej wypowiedziach:

Jest to jakieś czerpanie z tej wolności. Mogę sobie robić ze sobą, co mi się podoba. Tatuaż jest jakimś tam wyrazem tego. [Karolina]

Może tak infantylnie zawsze to, co mi przychodzi do głowy. (.5) Hmm, chyba taki pomysł na stanowienie, hmm, na właściwie taką świadomość, że ja mogę zrobić teraz wszystko ze sobą, w sobie, w świecie, że to właściwie wszystko teraz zależy tylko i wyłącznie ode mnie. Od mojej decyzji. [Magda]

Lektura przytoczonych wypowiedzi pokazuje, że dla cytowanych rozmówczyń duże znaczenie ma fakt, iż zapisane na ich ciele treści czy obrazy są efektem ich własnych wyborów. Mówiąc o tatuażu jako o formie wyrażania swojej tożsamości, upodobań i stylu, cytowane powyżej osoby podkreślają wyraźnie, że jest on dla nich równocześnie narzędziem ekspresji ich wolności w kreowaniu siebie, swobody w doborze adekwatnych, ich zdaniem, środków, które pozwalają im ująć swoje Ja i dają możliwość robienia ze sobą, swoim ciałem i życiem tego, na co mają w danej chwili ochotę. Co znaczące zatem, tatuowanie ciała postrzegają one jako sposób realizacji swojej wolności jako podmiotu, który ma prawo podejmować decyzje dotyczące samego siebie i aktywnie z tego prawa korzystać.

W wielu zebranych przeze mnie narracjach **wolność do** wyrażania siebie (która obecna była w wypowiedziach typu: „tatuuję się, ponieważ chcę”, „tatuuję się, ponieważ mogę”, „tatuuję się, ponieważ mam do tego prawo”) łączyła się bezpośrednio, czy nawet możliwa była, dzięki drugiemu ze wspomnianych ujęć

wolności, a mianowicie **wolności od** ograniczeń, które stały lub mogły stać na drodze wiodącej jednostkę do realizacji swojego Ja. Na czym polegały te ograniczenia? W narracjach niektórych (9) z uczestniczących w badaniu osób pojawił się wątek walki o prawo do bycia sobą wbrew presji i oczekiwaniom otoczenia: rodziców, nauczycieli, znajomych, którzy kierowali wobec jednostki nierealistyczne – ponieważ nieprzystające do jej wyobrażeń na temat siebie samej – oczekiwania. Rozmówcy mówili w tym kontekście o potrzebie przeciwstawienia się ich wizerunkowi wykreowanemu przez innych, który odczuwali jako opresyjny, nieautentyczny (czyli fałszywy) lub uniemożliwiający im ekspresję swojego prawdziwego Ja. Tatuowanie ciała pozwalało im na negocjowanie z samym sobą, a niejednokrotnie i z własnym otoczeniem, zakresu osobistej wolności i prawa do stanowienia o swoim życiu, które – by posłużyć się sformułowaniem jednej z uczestniczek badania (Moniki) – uważali za „swoją własną sprawę”.

Wątek walki o wolność do decydowania o sobie i realizację prawa do samostanowienia przez tatuowanie swojego ciała znaleźć możemy choćby w opowieści Magdy. Po latach małżeństwa, w którym czuła się nieszczęśliwa, nieautentyczna i ograniczana w swojej osobistej wolności, zdecydowała się na tatuaż. Zrobienie sobie tatuażu stało się dla niej gestem wyzwolenia siebie, czy podejmowanych przez siebie wyborów, od zewnętrznych determinacji i sposobem na odzyskanie poczucia władzy nad własnym życiem, a więc upodmiotowienie:

Ten pierwszy tatuaż jest zrobiony niedługo po rozwodzie. Ja nie pamiętam dokładnie, ile to czasu minęło. Hmm. Ale pamiętam, że bardzo chciałam tatuaż zrobić, jeszcze jak byłam z tym swoim nieszczęsnym mężem, tylko że on miał chyba strasznie jakiś negatywny stosunek do tego. I jak się rozwiodłam, to, hmm, natychmiast go, jakoś tak niedługo zrobiłam. [...] Czemu tatuaż właśnie? Bo w różnych obszarach robiłam sobie rzeczy kompletnie właśnie jakoś samowolnie. Czemu akurat właśnie się tatuaż w tym wszystkim znalazł? (6) Mi się, wiesz co, z taką wolnością ciała chyba kojarzy, że to moje ciało to już niepodporządkowane jest różnym czyimiś wymaganiami. Tylko ja już sama nim władam i mogę zrobić z nim wszystko, co zechcę. [...] No, że samostanowię, że tylko ja mam prawo do siebie, że nikt nie będzie mi niczego narzucał, ograniczał, mówił, jak ma być. Że jestem panem własnego losu, życia, ciała, wszystkiego, co będę robić. [Magda]

W wypowiedzi Magdy pojawiają się dwie ważne kwestie bezpośrednio związane z pracą nad własną tożsamością zorientowaną na samostanowienie, którym warto poświęcić więcej uwagi. Po pierwsze, rozmówczynie wspomina wielokrotnie o tym, że wytatuowanie ciała stanowiło dla niej sposób na zademonstrowanie sobie samej, byłemu mężowi, światu swojej świeżo odzyskanej niezależności i skonfrontowanie się z tą niezależnością, czego dokonała, sięgając po jedną z bardziej kontrowersyjnych form modyfikacji ciała. Dlaczego akurat tatuaż? Nie bez znaczenia pozostaje tu z pewnością specyficzna historia tej formy modyfikacji ciała, jej społeczna percepcja oraz cały zasób związanych z nią skojarzeń: przypisanie go do repertuaru praktyk grup pozostających poza

głównym nurtem społeczeństwa – buntowników, przestępców czy wszelkiej maści outsiderów, a więc nonkonformistów łamiących społeczne zasady i żyjących wedle stworzonych na własny użytek reguł, które sprawiały, że w samą tę praktykę wpisany jest ładunek wolnościowy czy buntowniczy. Nie tylko dla Magdy, ale i dla wielu innych moich rozmówców (dwanaście osób) tatuaż sam w sobie, jako pewna forma modyfikacji ciała, niezależnie więc od symbolicznych czy osobistych treści zawartych w konkretnym zapisanym na skórze obrazie, niesie ze sobą dość klarowny komunikat, informujący samą jednostkę oraz jej otoczenie, że ma ona odwagę być sobą, kształtować siebie oraz swoje ciało zgodnie z własnym uznaniem i poza wszelkimi determinacjami czy raczej właśnie – wbrew wszelkim ograniczającym ją dotychczas determinacjom.

Po drugie, w tej narracji o walce o prawo do bycia sobą i *de facto* w wypowiedziach wielu kobiet uczestniczących w badaniu duże znaczenie odgrywa również kwestia cielesności. Odzyskiwanie poczucia sprawstwa i negocjowanie swojej wolności jest równocześnie gestem przejęcia kontroli nad własnym ciałem, potwierdzenia jego statusu jako swojej osobistej własności i uczynienia go istotnym elementem – a nawet podmiotem – swojej walki o niezależność. Jak zauważają badaczki zajmujące się genderowym uwikłaniem tatuażu (Mifflin 1997; Benson 2000; Pitts 2003; Riley, Cahill 2005), zaangażowanie kobiet w tę formę modyfikacji ciała postrzegać można jako swoistą manifestację odwagi przeciwstawienia się społecznym oczekiwaniom i normalizującym

kanonom piękna, które narzucają im możliwy zakres technik posługiwania się swoim ciałem. Wytatuowanie ciała jest zatem równocześnie aktem jego zawłaszczenia – tatuaż jest czymś osobistym, własnym, czymś, co nie zostało nadane przez jakiegokolwiek zewnętrzne instancje i instytucje, co nie może zostać przez nikogo odebrane i zastąpione. Daje on więc wytatuowanej kobiecie – co z pewnością dotyczyć może również mężczyźni pominiętych w analizach wymienionych wyżej badaczek – poczucie władzy nad sobą i swoim ciałem. Jak zauważa jedna z uczestniczek badania, realizująca poprzez tatuaż swoje prawo do stanowienia o sobie (Iza): „[u] mnie to było po prostu – to robię, jak ci się nie podoba, to się odczep. To jestem ja, to jest moje ciało i wara”.

Ten moment pracy nad własną tożsamością, zorientowany na uzyskanie poczucia kontroli nad własną egzystencją i ciałem, widoczny był także w narracjach trzech uczestniczących w badaniu osób, które musiały zmierzyć się z bardzo ciężką chorobą, bezpośrednio zagrażającą ich życiu. Związane z nią niepewność i ryzyko przyczyniały się do – by ująć to słowami Giddensa (2001) – utraty przez nie poczucia bezpieczeństwa ontologicznego i poczucia sprawstwa oraz do narastającego niepokoju, sprawiając, że sięgały one po tatuaż, starając się uzyskać choćby symboliczny wpływ na swoją codzienność i cielesność. Tatuowanie ciała można potraktować w tym kontekście jako specyficzną strategię radzenia sobie z niepokojem i poczuciem bezradności, które dotyczą jednostkę w tak trudnej dla niej sytuacji oraz jako sposób przezwycięzania alienacji własne-

go ciała, spowodowanej fizycznym cierpieniem i zmianami chorobowymi. Jedna z moich rozmówczyń, która przez kilka lat chorowała na raka, opowiada o tym w następujący sposób:

Takie sytuacje wymuszają na człowieku jakieś tam... Reorganizację zupełną. No i to zależy od, tylko od ciebie, jak ty do tego podejdziesz. No ja podeszłam tak, że zrobiłam sobie tatuaż na pół ciała. [...] Stwierdziłam, że nie zgadzam się na to, że ja jestem chora, i zrobię sobie coś takiego. [...] No wiesz, po takiej operacji generalnie, po samym tym, że w ogóle przeżyłam, no to właśnie musiałam sobie zrobić coś dla siebie. Nie miałam ochoty na jakieś materialne prezenty czy coś. A wiesz, tatuaż zostaje ze mną na długo. [Ewa]

W cytowanym fragmencie wywiadu rozmówczynie mówi o wytatuowaniu ciała jako o bezpośrednim akcie sprzeciwu czy buntu wobec swojej choroby i jej konsekwencji, z którą nie chce i nie zamierza się pogodzić. Zaznacza, że praca nad własnym ciałem – aktywny udział w jego kreowaniu, przekształcaniu czy estetyzowaniu – daje jej nad nim pewien zakres kontroli. Można więc zaryzykować stwierdzenie, że trwałe opakowywanie swojego ciała w tatuaż daje jednostce poczucie pewnej stałości w codziennym życiu naznaczonym brakiem pewności i bezpieczeństwa. Jest ono swego rodzaju zabezpieczeniem przed kontyngencją i przed wynikającym z niej poczuciem bezradności i bezbronności, namacalnym punktem odniesienia dla własnego Ja oraz materialnym śladem podejmowanych przez jednostkę wysiłków, by stanąć o sobie samej i swoim ciele wbrew, czy na przekór, wszelkim przeciwnościom.

Dla wielu osób – znajdujących się w bardzo różnych życiowych kontekstach i mierzących się z odmiennymi problemami tożsamościowymi – tatuowanie ciała stanowiło rodzaj pracy nad własną tożsamością, zorientowanej na walkę o prawo do bycia sobą oraz przejęcie kontroli nad swoim ciałem i życiem. Dla moich rozmówców zaangażowanie w tę formę modyfikacji ciała było nie tylko deklaracją – skierowaną często do nich samych – ich osobistej wolności, sprawczości i niezależności, ale i refleksyjną praktyką pozwalającą im decydować o sobie, realizować i doświadczyć tej wolności, osiągnąć ją poprzez swoje własne działania. Wykorzystywali zatem tatuowanie jako narzędzie – choćby symbolicznego – upodmiotowienia siebie. Można powiedzieć, że kapitałem, który zyskiwali oni dzięki tego rodzaju pracy nad własną tożsamością, było poczucie sprawstwa i władzy – negocjowanej wciąż na nowo z sobą samym i swoim otoczeniem – nad sobą i własnym życiem.

Wnioski końcowe

Bez wątplenia zachodzące w Polsce procesy indywidualizacyjne – zarówno te strukturalne, jak i kulturowe – wyznaczyły nową przestrzeń dla indywidualnej tożsamości. Prowadząc do wyemancypowania jednostki z dotychczasowych struktur społecznych i stabilnego kulturowego zaplecza, skazały ją na konieczność samodzielnego kreowania swojego Ja. Z pewnością nie jest to los łatwy, gdyż pozbawia jednostki stałych ram czy punktów odniesienia, w których mogą trwale zakorzenić własną toż-

samość. Nie jest to jednak los tragiczny – daje bowiem każdej osobie szansę kształtowania swojej tożsamości w dużo większym stopniu niż było to kiedykolwiek możliwe. Jak pokazuje moje badania, jednostki starają się aktywnie korzystać z tej szansy, podejmując pracę nad własną tożsamością na własną rękę i za pomocą różnych dostępnych w uniwersum kulturowym środków, jak choćby tatuażu.

Analiza zebranych przeze mnie narracji pozwala spojrzeć na pracę nad własną tożsamością przeprowadzaną za pomocą tatuażu jako na nieustannie podejmowany przez jednostki wysiłek, zmierzający z jednej strony do wyrażenia swojego Ja, z drugiej zaś – do jego kształtowania. Tatuowanie ciała stanowiło dla moich rozmówców przede wszystkim narzędzie dające im szansę ujęcia kluczowych dla nich treści swojej tożsamości i zapisania ich na skórze w estetycznej formie. Nie tylko zakładało więc moment refleksyjnego samoodniesienia i zapośredniczenia tożsamości w zewnętrznych wobec niej obrazach, zaczerpniętych nierzadko z kulturowego zasobnika, lecz także było gestem jej choćby chwilowego domknięcia, potwierdzenia czy zatrzymania. Tatuaż służył zatem zaangażowanym w tę praktykę osobom jako sposób uobecniania własnej tożsamości i pozwalał im tworzyć na powierzchni swojego ciała tożsamościowe punkty oparcia. Co więcej, za pomocą tatuażu uczestnicy badania nie tylko wyrażali treści swojej tożsamości, lecz także – by posłużyć się sformułowaniem Jacyno (2007: 211) – działali wobec siebie i aktywnie kształtowali swoje Ja. Jak starałam się

pokazać w poprzednich akapitach, tatuowanie ciała pozwalało jednostkom na twórcze przekształcanie swojego ciała, wpisywanie w nie dodatkowego „estetycznego kapitału” czy też dostosowywanie go do kreowanego wciąż na nowo wizerunku siebie. Dla wielu z nich sta-

nowiło narzędzie negocjowania i urzeczywistniania osobistej wolności czy podmiotowości, dające im poczucie kontroli nad własnym losem, tożsamością czy cielesnością.

Bibliografia

- Atkinson Michael (2003) *Tattooed. The Sociogenesis of Body Art*. Toronto: University of Toronto Press.
- Baudrillard Jean (2005) *Symulakry i symulacja*. Przełożył Sławomir Królak. Warszawa: Wydawnictwo Sic!
- Bauman Zygmunt (1995) *Ciało i przemoc w obliczu ponowoczesności*. Toruń: Uniwersytet Mikołaja Kopernika.
- (2007) *Płynna nowoczesność*. Przełożył Tomasz Kunz. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- (2008) *Zindywidualizowane społeczeństwo*. Przełożyli Olga Kubińska, Wojciech Kubiński. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Beck Ulrich (2004) *Społeczeństwo ryzyka*. Przełożył Sławomir Cieśla. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Beck Ulrich, Beck-Grensheim Elizabeth (2006) *Individualization. Institutionalized Individualism and its Social and Political Consequences*. London: Sage Publications.
- Beck Ulrich, Bonss Wolfgang, Lau Christoph (2003) *The theory of reflexive modernization. Problematic, hy-*

potheses and research programme. „Theory, Culture and Society”, vol. 20, no. 2, s. 1–33.

Beck Ulrich, Giddens Anthony, Lash Scott, red., (2009) *Modernizacja refleksyjna*. Przełożył Jacek Konieczny. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Bell Daniel (1994) *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*. Przełożył Stefan Amsterdamski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Benson Susan (2000) *Inscriptions of the Self: Reflections on Tattooing and Piercing in Contemporary Euro-America* [w:] Jean Caplan, red., *Written on the Body: The Tattoo in the European and American History*. Princeton: Princeton University Press, s. 234–254.

Boksański Zbigniew (2007) *Indywidualizm a zmiana społeczna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Chaney David (1996) *Lifestyles*. London: Routledge.

Charmaz Kathy (2009) *Teoria ugruntowana. Praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*. Przełożyła Barbara Komorowska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Corbin Juliet, Strauss Anselm (2008) *Qualitative Research. Techniques and Procedures for Developing Grounded Theory*. London: Sage Publications.

Crossley Nick (2006) *Reflexive Embodiment in Contemporary Society*. New York: Open University Press.

DeMello Margo (2000) *Bodies of Inscription*. Durham: Duke University Press.

Denzin Norman (1989) *Interpretative Biography*. London: Sage Publications.

Drozdowski Rafał (2006) *Obraza na obrazy. Strategie społecznego oporu wobec obrazów dominujących*. Poznań: Uniwersytet Adama Mickiewicza.

Elias Norbert (2008) *Spółczesność jednostek*. Przełożył Janusz Stawiński. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Featherstone Mike (1991a) *The Body in Consumer Culture* [w:] Mike Hepworth, Bryan Turner, red., *The Body, Social Process and Cultural Theory*. London: Sage Publications, s. 197–208.

----- (1991b) *Consumer Culture and Postmodernism*. London: Sage Publications.

----- (1997) *Postmodernizm i estetyzacja życia codziennego* [w:] Ryszard Nycz, red., *Postmodernizm. Antologia przekładów*. Kraków: Wydawnictwo Baran i Suszczyński, s. 299–334.

Ferreira Vitor (2009) *Youth Scenes, Body Marks and Bio-Sociabilities*. „Young”, vol. 17, no. 3, s. 285–306.

Finkelstein Joanne (1991) *The Fashioned Self*. Philadelphia: Temple University Press.

----- (2007) *Art of Self Invention: Image and Identity in Popular Visual Culture*. London: Tauris & Company.

Fisher Jill (2002) *Tattooing the Body, Marking Culture*. „Body and Society”, vol. 8, no. 4, s. 91–107.

Giddens Anthony (2001) *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*. Przełożyła Aldona Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Glaser Barney, Strauss Anselm (2009) *Odkrywanie teorii ugruntowanej. Strategie badania jakościowego*. Przełożył Marek Gorzko. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos.

Jacyno Małgorzata (2007) *Kultura indywidualizmu*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

----- (2010) „Technologie cyfrowe a techniki self” [w:] Mirosław Filiciak i in., red., *Młodzi i media. Nowe media a uczestnictwo w kulturze*. Raport Centrum Badań nad Kulturą Popularną SWPS [dostęp 10 października 2010]. Dostępny w Internecie <<http://bi.gazeta.pl/im/9/7651/m7651709.pdf>>.

Kaufman Jean-Claude (2004) *Ego. Socjologia jednostki*. Przełożył Krzysztof Wakar. Warszawa: Oficyna Wydawnicza.

Konecki Krzysztof T. (2000) *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Krajewski Marek (2003) *Kultury kultury popularnej*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

Lash Scott (2009) *Refleksyjność i jej sobowtóry: struktura, estetyka, wspólnota* [w:] Ulrich Beck, Anthony Giddens, Scott Lash, red., *Modernizacja refleksyjna*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 145–221.

Lash Scott, Urry John (1994) *Economies of Signs and Space*. London: Sage Publications.

Lindholm Charles (2008) *Culture and Authenticity*. Oxford: Blackwell Publishing.

Marody Małgorzata, Giza-Poleszczuk Anna (2004) *Przemiany więzi społecznych. Zarys teorii zmiany społecznej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Mifflin Margot (1997) *Bodies of Subversion: A Secret History of Woman and Tattoo*. New York: Juno Books.

Muggleton David (2004) *Wewnątrz subkultury. Późnowoczesne znaczenie stylu*. Przełożyła Agata Sadza. Kraków: Wydawnictwo UJ.

Olcoń-Kubicka Marta (2009) *Indywidualizacja a nowe formy wspólnotowości*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.

Pitts Victoria (2003) *In the Flesh: The Cultural Politics of Body Modification*. New York: Palgrave Macmillan.

Riley Sarah, Cahill Sharon (2005) *Managing Meaning and Belonging: Young Women's Negotiation of Authenticity in Body Art*. „Journal of Youth Studies”, vol. 8, no. 3, s. 261–279.

Sanders Clinton R. (1988) *Marks of Mischief: Becoming and Being Tattooed*. „Journal of Contemporary Ethnography”, vol. 16, no. 4, s. 395–432.

----- (1989) *Customizing the Body: The Art and Culture of Tattooing*. Philadelphia: Temple University Press.

Sennett Richard (2006) *Korozja charakteru: osobiste konsekwencje pracy w nowym kapitalizmie*. Przełożyli Jan Dzierzgowski, Łukasz Mikołajewski. Warszawa: Wydawnictwo Muza.

Shilling Chris (1993) *The Body and The Social Theory*. London: Sage Publications.

Strauss Anselm (1959) *Mirrors and Masks. The Search for Identity*. Illinois: The Free Press of Glencoe.

----- (1993) *Continual Permutation of Action*. New York: Aldine De Gruyter.

Sweetman Paul (1999) *Anchoring the (Postmodern) Self? Body Modification, Fashion and Identity*. „Body and Society”, vol. 5, no. 2/3, s. 51–76.

Touraine Alain (2009) *Od rozumienia społeczeństwa do odkrywania podmiotu* [w:] Aleksander Manterys, Janusz Mucha, red., *Nowe perspektywy teorii socjologicznej*. Kraków: Zakład Wydawniczy Nomos, s. 563–576.

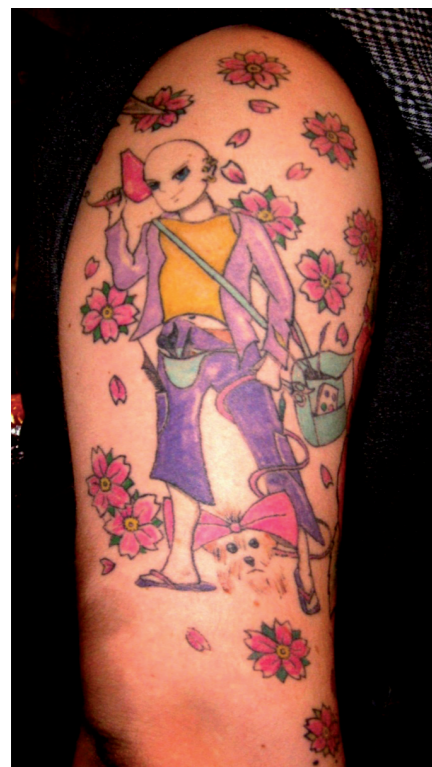
Turner Bryan S. (1999) *The Possibility of Primitiveness: Towards a Sociology of Body Marks in Cool Societies*. „Body and Society”, vol. 5, no. 2/3, s. 39–50.

Cytowanie

Dziuban Agata (2012) *Ja zapisane na skórze. Tatuowanie ciała jako praca tożsamościowa w indywidualizującym się społeczeństwie polskim*. „Przegląd Socjologii Jakościowej”, t. 8, nr 2, s. 200–227 [dostęp dzień, miesiąc, rok]. Dostępny w Internecie: <<http://www.przegladsocjologiijakosciowej.org>>.

Aneks

Cytowane pod zdjęciami wypowiedzi nie są wypowiedziami tych respondentów, których tatuaże pokazane są na fotografiach.



Czuję się taki inny, nie wiem, no inny niż, niż wszyscy, tak. No wiem, że nie każdy to może mieć, tak. Coś takiego oryginalnego, coś takiego mojego i takie po prostu odzwierciedlanie samego siebie, nie wiem, nie umiem tego powiedzieć. [Grzesiek]

Ryc. 1. Fot. A. Dziuban



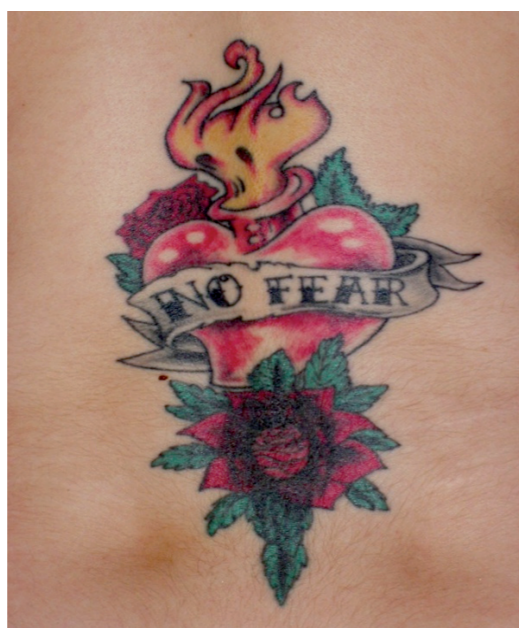
Może gdybym żyła w czasach, kiedy faktycznie bardziej popularną formą, powiedzmy – faktycznie, wyrażenia siebie w jakiś tam sposób było, no nie wiem, lepienie glinianych garnków, to pewnie ulepiłabym jakiś garnek i też bym ozdobiła go jakoś inaczej, zrobiłabym go w innym kontekście i zrobiłabym na nim, nie wiem, inny wzorek. [Ania]

Ryc. 2. Fot. A. Dziuban



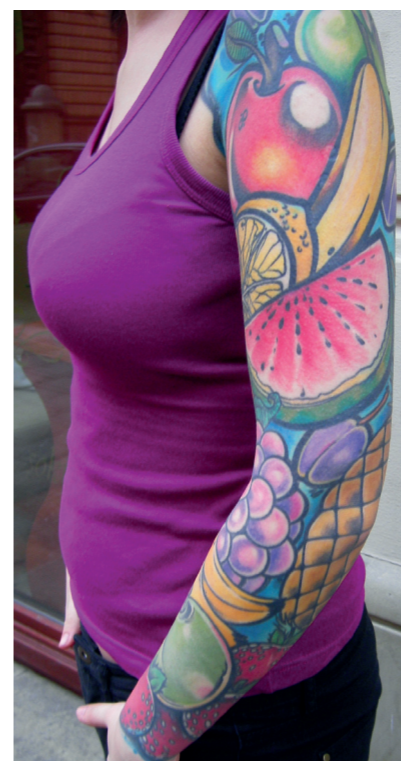
Ryc. 3. Fot. A. Dziuban

Jest to jakieś czerpanie z tej wolności. Mogę sobie robić ze sobą, co mi się podoba. Tatuaż jest jakimś tam wyrazem tego. [Karolina]



Ryc. 4. Fot. A. Dziuban

Ja się tatuuję, bo mogę, jest to wyraz mojej niezależności i wiary w wolność jednostki. [Hania]



Ryc. 5. Fot. A. Dziuban

Tak że tak naprawdę, oglądając tatuaże, możesz poznać, jaki jest człowiek, co lubi, co go interesuje. [Justyna]



Ryc. 6. Fot. A. Dziuban

Powiem ci, czuję się jeszcze bardziej kobieco może. Czuję się nawet ładniejsza niż przedtem. Bo mam świadomość tego, że one wyglądają fajnie, pasują na mnie i mam to, co chciałam. Czuję się bardzo fajnie z tatuażami. Bardzo, nie wiem, chyba się może nawet, można się bardziej dowartościować. Ja chyba się bardziej dowartościowałam. [Magda]



Ryc. 7. Fot. A. Dziuban

Tak naprawdę, ja dopiero tak pod koniec liceum i na początku studiów zaczęłam odkrywać jakąś swoją kobiecość tak na dobrą sprawę i wydawało mi się, że taki tatuaż będzie mógł to podkreślić, zdecydowanie. [Marta]



Ryc. 8. Fot. A. Dziuban

To nie jest jakaś, nie wiem, wiadomość dla ludzi na oko, tylko tak bardziej taki mój pomysł na siebie jakby, na to, co robię ze swoim ciałem. [...] ja sobie robię coś, na co mam ochotę, o to chodzi, że mogę siebie jakoś ukształtować, mogę się bawić trochę swoim wizerunkiem. [Tomek]



Ryc. 9. Fot. A. Dziuban

No, że samostanowię. Że tylko ja mam prawo do siebie. Że nikt nie będzie mi niczego narzucał, ograniczał, mówił, jak ma być. Że jestem panem własnego losu, życia, ciała, wszystkiego, co będę robić. Pamiętam, co ja w tamtym czasie przeżywałam i co się ze mną działo. Bardzo wyraźnie pamiętam, że się tatuaż pojawił w tym okresie. [Magda]



Ryc. 10. Fot. A. Dziuban

Ja nie tatuuję się dlatego, żeby komuś się podobać. Tatuuję się po to, żeby się podobać samemu sobie. [Paweł]



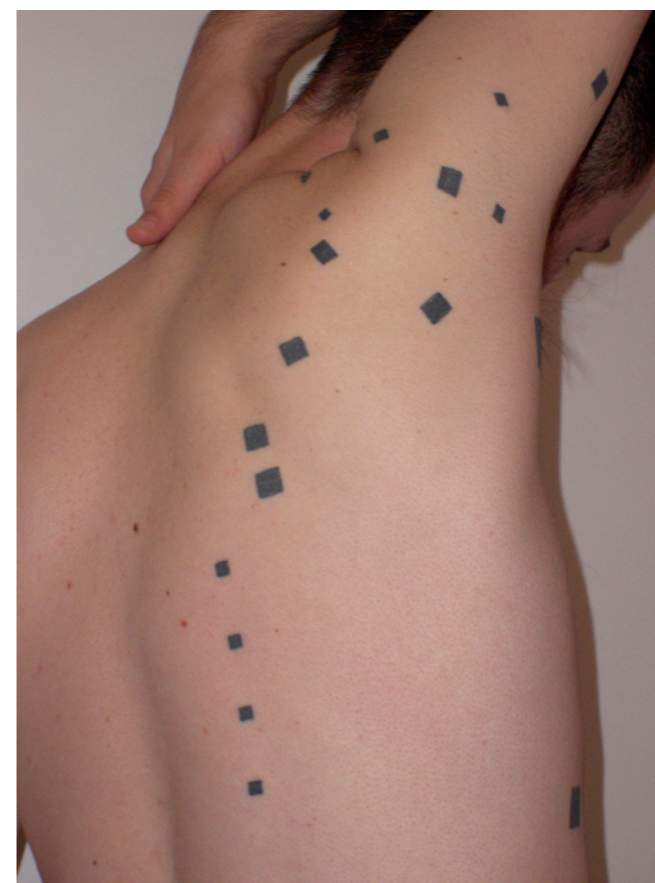
Zawsze miałam mnóstwo kompleksów. Hmm... A dzięki temu, że teraz właśnie mam tatuaże, to bardziej mi się podoba moje własne ciało. Jakoś się z nim lepiej czuję. I, nie wiem, jestem bardziej pewna siebie (*śmiech*). Hm... Może, może nie aż tak, bo tych tatuaży nie widać. Ale jakoś tam mi, nie wiem, podświadomie czuję się lepiej ze swoim własnym ciałem. [Karolina]

Ryc. 11. Fot. A. Dziuban



Zawsze mówię: dziewczyny robią sobie tipy, niektóre robią sobie warkoczyki, zagęszczają włosy, permanentny makijaż na oczach. Dla mnie to jest coś takiego. [Maciek]

Ryc. 12. Fot. A. Dziuban



Ryc. 13. Fot. A. Dziuban

Znaczy, chyba się czuję ładnie z nimi. I tak myślę, że gdyby ich nie było, znaczy, myślę o sobie teraz, w tej chwili, z tym, co mam, gdyby to wszystko odjąć, to czułbym się tak strasznie pusto. Tak, tak, że coś jest niedorobione. Czuję się, czuję się, czuję się ładnie. Myślę, że niedorobiony, niedokończony. Tak jakbym nie miał ręki, i nie w sensie, że ją stracił, tylko tak, jakby się nie wykształciła na przykład. Nie, no w sumie ręka też ma inne znaczenie. Jakbym nie miał pępka albo nie miał sutków na przykład. Myślę, że tak (*śmiech*). Jakbym nie miał pępka i sutków, tak bym się czuł. [Kamil]

I written on the skin.

Tattoo acquisition as an identity work in individualizing Polish society

The aim of my article is to examine tattoo acquisition in the context of an emerging individualized society in contemporary Poland. The theoretical framework of my project will be the widespread sociological conception of individualization process according to which structural and cultural changes – specific to late modernity – are disembedding individuals from traditional frames of reference, giving them unprecedented scope of freedom, but simultaneously making them responsible for shaping their own identity. Referring to empirical data gathered during my research, I will try to show the role played by tattoo acquisition in the broader process of identity formation. I will distinguish two main moments of identity work: the moment of expression, where tattoo acquisition serves as a tool enabling individuals to articulate and express their own identity, and the performative moment, where tattoo acquisitions enables them to shape and negotiate their identity. In this article I will focus on two different aspects of identity work oriented towards self-creation: on creative transformation and aestetization of one's own body and on negotiation of personal freedom and agency mediated by tattooing.

Keywords: individualization, identity, identity work, tattooing, the body, reflexivity, aestetisation, self-determination, subjectivity